

Voyager, Jab

Rubinowe jabłuszko w sen zapadło na trawie
Szedł pan kapral uliczkaą zerkął na nie ciekawie
Zerkął stanął i stoi pary z gęby nie puszcza
Pewno nigdy nie widział chrapiącego jabłuszka
O jabłuszko jabłuszko
Jabłuszko pełne snu
O gdzie spojrzeć jabłuszko
Jabłuszko tam i tu
O gdzie spojrzeć jabłuszko
Jabłuszko pełne snu
Jabłuszko tam i tu
Długo głowił się kapra aż się u
Cİ się mogło jabłuszku przyś
Może słońce sierpniowe ten generał jabłu
Może całus od gruszek lub na zimę kożuszek
O jabłuszko itd.
Wtem usłyszał że jabłko we śnie mł
" Weź mİj rubin i złoto nie bądź gap
Po czym zaraz czmychnęło za jeziora i lasy
Nie dogonił go kapral choć pogubił obcas
O jabłuszko itd.
Będzie za to mozolnie w pace liczyć dni długie
Oj nieprędko pan kapral znowu będzie mieć w czubie
Wy nie śmiejcie się z niego wszak morowe z was chłopy
Wam też mogą się trafić bo się liczć
O jabłuszka jabłuszka
Jabłuszka pełne snu
O gdzie spojrzeć jabłuszka
Jabłuszka tam i tu
O gdzie spojrzeć jabłuszka
Jabłuszka pełne snu
Jabłuszka tam i tu